„Jeszcze słychać śpiew i rżenie koni" – o tradycji niepodległościowej w literaturze

Historia Polski i trudna droga Polaków do odzyskania niepodległości miały ścisły związek ze sztuką w szerokim tego słowa znaczeniu. Najbardziej wrażliwi, czyli artyści, postrzegali Ojczyznę jako jedną z wartości najważniejszych. Często, gdy prawie całe społeczeństwo traciło nadzieję na jej odzyskanie i było zniechęcone do dalszej walki o wolność, właśnie artyści – poeci, pisarze, malarze – próbowali wskrzesić w narodzie ducha walki. Jednak nie zawsze przeżywali Polacy załamanie wiary w odzyskanie niepodległości. Wielkie zrywy powstańcze, działalność konspiracyjna, stały się dla społeczeństwa tak ważne, że przeistoczyły się w mit, który utrwalała sztuka. Walka niepodległościowa stała się jednym z ważniejszych tematów w literaturze i sztuce XIX i XX wieku. Problem ten najwyraźniej uwydatnił się w romantyzmie, co miało związek z najcięższą sytuacją polityczną Polaków w tym okresie, gdy nie mieli własnego państwa, zaś kolejne zrywy niepodległościowe kończyły się klęską. Adam Mickiewicz odniósł się do tych zagadnień w III części Dziadów i w Panu Tadeuszu. Swój szacunek do tradycji narodowych ukazuje w koncercie Jankiela, odzwierciedlającym przeszłość narodu polskiego, jego zrywy i upadki. Dużo miejsca też poświęcił powstaniu listopadowemu z 1830 roku, do którego powracał myślami w utworach: Śmierć pułkownika, Reduta Ordona i III część Dziadów. W Konradzie Wallenrodzie przedstawił swoją koncepcję walki narodowowyzwoleńczej – pokonania wroga przez uśpienie jego czujności i atak z zaskoczenia. Bohaterowie jego utworów to patrioci. Konrad Wallenrod szczęścia w domu nie znalazł, bo go nie było w ojczyźnie. Jacek Soplica, bohater „Pana Tadeusza", jako ksiądz walczy w Legionach, a przed śmiercią przygotowuje powstanie na Litwie. Postawę pełną patriotyzmu i poświęcenia prezentuje młodzież z III części „Dziadów". Konrad bardzo głęboko odczuwał cierpienia całego narodu. Dziesięcioletnie dziecko wywożone w kibitce na Sybir krzyczy, że jeszcze Polska nie zginęła. Ksiądz Piotr w swoim widzeniu określa Polskę Chrystusem narodów; utożsamia ją z Mesjaszem, który poprzez cierpienie i śmierć, a następnie zmartwychwstanie odkupi świat. Drugi wieszcz tej epoki, Juliusz Słowacki, również nie pozostaje obojętny na sprawy narodu. On także wytycza swój program walki. „Kordian" i „Grób Agamemnona" to ostra krytyka powstania listopadowego, w szczególności jego przywódców. Poeta twierdzi, że Polska może liczyć tylko na własne siły; jeżeli Polacy sami nie zadbają o wolność, to nikt im jej nie przywróci. Krytykuje szlachtę, ten czerep rubaszny okrywający duszę anielską narodu. Słowacki jest zwolennikiem włączenia do walki również chłopów, bo wtedy naród – już solidarnie – może zdobyć niepodległość. Hasło Za wolność naszą i waszą, ideologia sformułowana w „Księgach narodu polskiego i pielgrzymstwa ..." A. Mickiewicza w czasie Wiosny Ludów i podczas powstania listopadowego, przyświecały również wojskowym, takim jak Józef Bem. Jemu to właśnie składa hołd Cyprian K. Norwid („Bema pamięci żałobny rapsod"). Ten nie doceniany w okresie romantyzmu poeta głosi ideę walki o wyzwolenie ujarzmionych narodów, potępia każdą formę ucisku czy niewoli

„Do obywatela Johna Browna".

Tradycja walki o wolność była również żywa w polskiej literaturze epoki młodopolskiej. Kultywował ją Stanisław Wyspiański, w nieco jednak odmienny sposób niż jego poprzednicy. Również później twórcy byli niejako „zmuszeni" do pisania na ten temat; okres I i II wojny światowej inspirował do powstawania takich utworów.